CZĘŚĆ LII — № 56. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preuumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 22 Lipca. / 3 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 21 Lipca. / 2 Sierpnia.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 16 Lipca, mianowani: Naczelnik Sztabu 4 Korpusu piechoty, Jenerał-major *Martinau*, Naczelnikiem 12 dywizyi pieszej; Pułkownik Olwiopolskiego pułku ułanów *Kozlaninow 2*, pełniącym obowiązki Naczelnika Sztabu 4 korpusu piechoty; Dowódzca Jeleckiego pieszego pułku Jenerał-major *Baltz 2*, Dowódzcą 1 brygady 14 dywizyi pieszej;—18 Lipca, wykreślony zostaje ze spisów zmarły, liczący się w Armii Jenerał-porucznik *Gorichwastow*.

— Przez Dyplomata Cesarskie, z dnia 25 Czerwca i 1 Lipca, mianowani Najłaskawiej kawalerami orderów: Orła Białego, pełniący obowiązki Komendanta twierdzy Sweaborga, Vice-Dyrektor Departamentu Inżenjeryi morskiej, Jenerał-porucznik *Sorokin 1*;—Św. Włodzimierza 2 klassy, pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu wojsk w Finlandyi rozmieszczonych Jenerał-porucznik *Nordenstamm*, i Św. Anny 1 klassy z koroną, zostający przy Kaukazskim Oddzielnym Korpusie Jenerał-major *Susłow*.

NOWINY Z KRYMU.

I.

W odebranym od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa* peryodycznym dzienniku od 5 po 10 Lipca, zawierają się następujące uzupełniające szczegóły o chodzie oblężniczych robót pod Sewastopolem i położeniu spraw na Krymskim półwyspie w tym przeciągu czasu.

Pod Sewastopolem ze strony nieprzyjaciela we dnie trwała ogólna do fortecy kanonada, a nocami bombardowanie, natężane od czasu do czasu przeciw rozmaitym częściom naszej obronnej linii. Bardzo żwawy sztucerowy ogień nieustawał z obustron ani dniem ani nocą. Artyllerya nasza czynnie odpowiadała oblegającemu, koncentrując swoje wystrzały przeciw nowo-wznoszonym bateryom jego albo urządzanym łożamentom. Trafne i biegłe jej działanie niejednokrotnie zmuszało przeciwnika do zaprzestawania strzelania lub do zaniechania rozpoczynanych transzej.

Niezależnie od naprawiania uszkodzeń w fortyfikacyach, roboty nasze dokonywane były nader skutecznie tak ku wzmocnieniu linii obronnej, jak i ku założeniu nowych bateryj.

Godniejsze uwagi szczegóły działań oblężniczych były następujące:

5 Lipca. Po dość silnej kanonadzie przeciw rozmaitym częściom fortecy, oblegający, około godziny 6 wieczorem, skoncentrował swój ogień przeciw *Rostisławskiej* reducie i bateryi *Bielkina.*—Ogień z naszych wałów zmusił nieprzyjaciela do zaprzestania strzelania. — Roboty jego dnia tego zależały na wykończeniu podstępów przeciw bastjonu *Korniłowskiego*, urządzeniu nowej bateryi na lewo od byłej *Kamczatskiej* lunety, dla działania na bastjon № 3, założeniu łożamentu nad *Dokowym* parowem przed bateryą *Gervais* i koronowaniu kotłowin nad 4 bastjonem.

W nocy z 5 na 6 Lipca. 120 ochotników z Ochotskiego pułku strzelców, pod wodzą Porucznika *Rytowa*, wspierani trzema rotami tegoż pułku, weszli z bateryi pod Peresypem na Zielony pagórek i korzystając z tego, że uwaga nieprzyjaciela była odwrócona w inną stronę, ku tak nazwanej Głowie Cukru, dokąd udało się 60 ochotników, wspieranych jedną rotą strzelców, pod wodzą Majora *Sałowa*, zuchy nasze zajęli i zrównali z ziemią dwa łożamenty na Zielonym Pagórku. — Przeciwnik cofnął się do tylnych transzei, a czaty jego (секретъ), stojące na Głowie Cukru, uciekły. — Nasi żołnierze znieśli też łożament zajmowany przez czaty i wrócili, straciwszy tylko 12 ludzi ranionych.

6 Lipca. Przez cały ten dzień, z małemi przestankami, nieprzyjaciel prowadził dość silny ogień, w nocy zaś wszczęte zostało przez niego bombardowanie głównie skierowane na bastjon № 4 i 5, na reduty *Schwartza* i *Czesmeńską*, które

czynnie odpowiadały oblegającym.—W tej kanonadzie miały udział i baterye strony północnej.

7 Lipca. Około godziny 3 po południu francuzkie baterye, znajdujące się na lewém skrzydle attaku, wszczęły gęsty ogień, zwracając takowy naprzeciw *Rostisławskiej* reducie i bastjonowi № 5; z naszej strony wszystkie wały prawego skrzydła linii obronnej, skierowały na nieprzyjaciela niemniej natężony ogień.—Po dwugodzinnej kanonadzie forteczna artyllerya zmusiła przeciwnika zamilczeć, podbiwszy przytém kilka dział i zepsuwszy część ambrazur.—W ciągu całej następującej nocy, z naszych wałów ciągle strzelano do nieprzyjacielskich robot. Według obserwacyj, czynionych dnia tego z Wołochowej baszty odkryto, że reduty, zbudowane przez nieprzyjaciela przed Kamyszewą buchtą, uzbrajane są w artylleryą.

8 Lipca. Ogień nieprzyjaciela był głównie skierowany przeciw 1, 3 i 5 oddziałom; w nocy rzucono mnóstwo bomb na wały i do miasta. —Naprzeciw 4 bastjonu nieprzyjaciel, o godzinie 9 rano wysadził mocny horn, a o godzinie 3 po południu zwyczajny horn, ale znacznej przez to nie zrządził nam szkody.—Roboty przeciwnika przed dalszemi częściami naszej linii obronnej zależały: na przerzynaniu ambrazur na bateryi Angielskiej, wzniesionej naprzeciw 3 bastjonu, na wyprowadzeniu podstępu ku *Korniłowskiemu* bastjonowi, i urządzeniu przed nim jeszcze dwóch nowych łożamentów.—Strzelanie z pomienionych wałów znacznie opóźniało te roboty.

9 Lipca. U nieprzyjaciela nowych podstępów nie zauważano, ale przodowe jego transzeje znacznie zostały wygłębione, rozszerzone i podwyższone. — O godzinie 10 rano, dokonany przez niego był nowy jeszcze wybuch z kotłowin przeciw bastjonu № 4, skutkiem którego uszkodzona została nieco jedna z odnóg (рукавъ) naszej galeryi.

—

Ze strony Bajdarskiej doliny, od awanpostów naszych odebrano wiadomość, że nieprzyjaciel, w liczbie 2 bataljonów ze 4 górnemi działami, leży obozem pod wsią *Urkusta*, około 2 bataljonów zajmują wieś *Baga* a do 6 szwadronów jazdy rozłożone są ponad rzeczką Czornaja, po za ogrodami wsi *Urkusta*.

—

Z innych punktów Krymskiego półwyspu donoszą:

a.) Jenerał-adjutant *Knorring*, z *Oczakowa*, uwiadomił, że 2 Lipca, kanonjerska szalupa pod flagą angielską, podeszła ku Oczakowskim bateryom, które do niej kilka razy strzeliły i jednym ze strzałów uszkodziły w niej rudel. Bomby, rzucone z szalupy na bateryą, żadnej nam nie zrządziły szkody.

b.) Jenerał-porucznik *Wrangel*, zawiadamia, że podjazd nasz, posłany 2 Lipca ku *Kercz*, znalazł, że wyniosłości dokoła miasta nie są zajęte obserwacyjnemi postami sprzymierzonych, którzy, według opowiadania mieszkańców, posuwają czynnie roboty na Pawłowskiej bateryi i przewożą tam działa z Jeni-Kale.—W Kamysz-Burunie wysiedli w niewielkiej liczbie Anglicy i Francuzi.

c.) Z *Jeniczeska*, Fligel-adjutant Pułkownik Xiążę *Łobanow-Rostowski* doniosł, że 8 Lipca, część nieprzyjacielskiej eskadry, znajdującej się na morzu Azowskiém, w liczbie 3 szalup kanonjerskich i 2 śrubowych statków, znowu zjawiła się przed Jeniczeskiem i wszczęła bombardowanie miasta. Rzucone w wielkiem mnóstwie na brzeg race zapaliły będące tam składy słomy, od których zajęło się kilka ościennych domów i zabudowań w samem mieście.

Zauważywszy, że nieprzyjaciel głównie rzucał swoje pociski w miejsca pożarów, Xiążę *Łobanow-Rostowski*, dla uniknienia daremnej straty ludzi, uprowadził ich z pod wystrzałów przeciwnika.

Takim sposobem prawie bezbronny Jeniczesk wycierpiał trzecie już bombardowanie. Silny flottą sprzymierzony wróg, bezkarnie zniszczywszy nadbrzeżne futory i chałupy rybaków, zbliżył się do niezajętego przez wojska i opuszczonego od mieszkańców miasta, zwrócił swe strzały na stojącą na placu świątynią Pańską, i skoncentrował na nię swój ogień.

Około godziny 9 wieczorem, kilka bomb, wrzuconych do cerkwi, złamały jej sklepienia i sprawiły pożar, od którego ocalała tylko drewniana dzwonnica.

8 Lipca dwa śrubowe statki i dwie kanonjerskie szalupy, które stały w widoku *Jeniczeska*, odeszły na morze.

II.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, depeszą telegraficzną, wysłaną z Sewastopola 16 Lipca, o wpół do 11 wieczorem, donosi co następuje:

Wczora nieprzyjaciel wszczął przeciw bastjonowi № 4 silną kanonadę, która trwała pół-trzeciej godziny. Odpowiadaliśmy mu też natężonym ogniem.

Na innych punktach Krymskiego półwyspu nic nie ma nowego.

III.

Jenerał - Adjutant Xiążę *Gorczakow* przesyła z Sewastopola, z dnia 18 (30) Lipca wieczorem następną depeszę telegraficzną:

Pod Sewastopolem nic godnego uwagi nie zaszło; nieprzyjaciel wymierza na forteczne szańce częściowe kanonady, na które odpowiadamy ogniem natężonym.

NOWINY Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

Jenerał-Adjutant *Murawjew*, z dnia 29 Czerwca, z obozu pod wsią Kany-Kej donosi:

«26 Czerwca doniosłem, że wracając od Saganlug ku Kars, pozostawiłem, 22 Czerwca, na zachodniej pochyłości pomienionego pasma gór lekki oddział pod wodzą Pułkownika pułku dragonów Xięcia Wirtembergskiego, Xięcia *Dondukowa-Korsakowa*.

Dzięki biegłości i trafnemu rozporządzeniu tego dostojnego Sztab-oficera, pomieniony oddział doskonale wypełnił swe naznaczenie i w ciągu tych dni miał dwie nader pomyślne sprawy.

«24 Czerwca około południa, przed opuszczonym od tur-

ków fortem, na przechyle (*) pod Bardusem, gdzie o tym czasie znajdował się nasz oddział, ukazała się partya Baszi-buzuków około 200 ludzi. Pułkownik Xiążę *Dondukow-Korsakow*, natychmiast wysłał naprzeciw nim część góralskiej milicyi i Kurtinów, którzy raźném uderzeniem złamali nieprzyjaciela, położyli 2 na miejscu, odbili 24 konie i zabrali przytém 29 sztuk rogatego bydła, należących do podwładnej turkom Kurtinskiej Gminy Suwadalli; przyczém z naszej strony raniony był 1 milicyonista.

W nocy z 25 na 26 Czerwca, będąc już w okolicach Midżingerta i dowiedziawszy się że nowa partya baszi-buzuków, od 150 do 200, wysłana przez Weli-paszę z Kerni-Kew, rozłożyła się nieopodal na nocleg, Xiążę *Dondukow-Korsakow*, nagle, o świcie, attakował Turków dwiema secinami Goralskiej Milicyi i 1 seciną linijowych kozaków. Nieprzyjaciel, po krótkim oporze, był zupełnie rozproszony i zostawił na miejscu do 40 trupa, w tej liczbie był Setnik i niosący chorągiew; nadto zdobyto na turkach secinowy sztandar, 34 niewolnika i mnóstwo koni, broni i różnego mienia. Między jeńcami znajdują się: Dowodzca 2 seciny, 1 subaltern-oficer i Sekretarz Erzerumskiego Weli-Machmut-paszy. Nasza strata jest: 1 zabity Ober-oficer, Dowodzca Kabardyńskiej seciny, 7 ranionych milicyonerów i 5 zabitych koni.

Z zeznań Sekretarza wziętego w niewolą pokazało się, że rozegnana partya baszi-buzuków właściwie składała eskortę urzędników, posłanych od Weli-paszy, dla obejrzenia zniszczonych przez nas, podczas poruszenia za Saganlug, od 19 po 22 Czerwca magazynów armii Anatolijskiej. Władze Tureckie obliczają swoje straty na daleko większą ilość niż było powiedziano w poprzedzających doniesieniach, mianowicie, według ich rachuby, zniszczono i zabrano przez nas od Bardus do Karaurgan 18,000 samar, co na naszą miarę wynosi 36,000 czetwierti wszelkiego chleba, nie licząc tego, co zabrano przez Jenerał-majora *Susłowa*. W ogólności działania naszego lekkiego oddziału za Saganlugiem, rozszerzyło pierwsze silne wrażenie, sprawione na tamecznej ludności, niespodzianém ukazaniem się głównych sił naszych, o 100 przeszło wiorst w tyle Karsu. Z mnogich wsi stawili się starszyzny, oddając siebie samych i swoje mienie w nasze ręce w przewidzeniu, że wprędce znowu ukażemy się za Saganlugiem. Wczora lekki oddział Pułkownika Xięcia *Dondukowa-Korsakowa*, przybył do głównego obozu, żeby się odświeżyć, przyjąć prowiant i zdać chorych i jeńców.

Główne nasze siły, pozostając w obozie pod Kany-Kej, nie przestawały, oddzielném rozmieszczeniem kolumny Jenerał-majora *Bakłanowa*, pod wsią Tikme, panować nad Erzerumską drogą. Podjazdy nasze pilnie obserwowały wszystkich nawet pojedyńczych ludzi. Takim sposobem, 25 Czerwca, konny podjazd z 10 linijowców i ½ seciny Karabachskiego pułku, postrzegłszy w prawo od wielkiego traktu partyą turków z 7 ludzi, popędził się za nimi i pojmał trzech ludzi i kilka koni; reszta skryła się po wsiach.

(*) *Перевалъ*, punkt przechylenia się pasma gór ze szczytu na jednę lub drugą stronę.

28 Czerwca, Jenerał-major *Bakłanow*, którego wojska wzmocniłem był wiliją świeżemi posiłkami, dokonał wraz z Ober-Kwatermistrzem czynnego korpusu, Pułkownikiem Jeneralnego Sztabu *Rudanowskim*, rozpoznanie fortyfikacyj Karsu, leżących na lewym brzegu Kars-Czaja, gdyż te nie były jeszcze obejrzane.

Jenerał *Bakłanow*, z częścią swego oddziału, przeprawił się w tym celu przez Kars-Czaj i ruszył ku Czachmachskim wyniosłościom. Zbliżając się do fortecy, spotkał transport arbowy z sianem, wracający pod konwojem baszi-buzuków. Postrzegłszy wojska nasze, baszi-buzuki poszli w rozsypkę, i cały transport, w liczbie 30 arb, z 45 sztukami rogatego bydła i 4 końmi, był pojmany; przy czém byli wzięci znajdujący się przy transporcie 27 ludzi baszi-buzuków i arbowych podwodników.

W ciągu dwóch godzin, które przeszły na oglądaniu fortyfikacyj i zdjęciu planu miejscowości, załoga Karsu była w wielkiém poruszeniu; część jej, z 7 bataljonów piechoty, 2 regularnych pułków jazdy i baszi-buzuków, odważyła się nawet na ten raz, wyjść z za swych okopów, ale nie odchodziła dalej nad kartaczowy strzał od swoich bateryj i nie ośmieliła się nawet utrudniać odstąpienia naszych wojsk, kiedy, po ukończeniu rekonesansu, Jenerał *Bakłanow* wrócił do obozu. Tylko baszi-buzuki wymieniali strzały z kozakami, od jakowego ognia, prócz jednego zabitego konia, żadnej nie ponieśliśmy straty.

Tegoż dnia odebrałem następujące doniesienie od Jenerał-porucznika *Kowalewskiego* o rozbiciu nieprzyjacielskiej konnej partyi w Achałkałakskiej dzielnicy w dniu 23 Czerwca.

Muszir armii Anatolijskiej, pilnie potrzebując prowiantu i bydła na mięso dla załogi Karsu, posłał znaczną konną partyą w liczbie przeszło 1000 ludzi, pod dowództwem niejakiego Madżar-paszy, i pod kierunkiem dwóch anglików, w Czałdyrski sandżak, w celu odsunięcia rozmieszczonej tam na kordonie naszej jazdy i wybrania dla fortecznej załogi zboża i bydła.

Utrzymujący pomienione kordony Dowodzca konno-muzułmańskiego № 3 pułku, Pułkownik xiążę *Orbeljan*, dowiedziawszy się o poruszeniu tureckiej konnicy, ściągnął do wsi Suldy cały swój pułk, dwie seciny Dońskiego № 2 pułku kozaków, i 2 rotę strzelców Wileńskiego strzeleckiego pułku i rozmieścił się z niemi na górach przede wsią.

23 Czerwca, o godzinie 8 rano, nieprzyjacielska jazda przybliżała się do pozycyi, na której stały nasze wojska, i rozdzieliwszy się na cztery kolumny, trzema przypuściła attak z frontu, a czwartą, najsilniejszą, na nasze lewe skrzydło.

U Xięcia Orbeljana w środku stała rota strzelców, na prawém skrzydle było 2½ seciny Konno-muzułmańskiego № 3 pułku, na lewém kozacy, a pierwsza secina Konno-muzułmańskiego pułku pozostawiona w rezerwie. — Przywitawszy silnym ogniem nadchodzące z frontu kolumny, Xiążę *Orbeljan*, posłał naprzeciw nieprzyjacielowi, który obchodził lewe skrzydło, Dońców i secinę, stojącą w rezerwie. Kolumna nieprzyjacielska, przewyższająca wojska te we czwornasób,

śmiało spotkała attak; ale dzięki waleczności kozaków i trafności rozporządzenia Setnika *Samsonowa*, po kilku attakach, była nakoniec złamana. Odparci takim sposobem Turcy zajęli utrudnioną miejscowość i wszczęli silny ogień; wtedy Setnik *Samsonow*, zsadziwszy z konia część kozaków i milicyonistów, wyparował nieprzyjaciela z tej miejscowości i rozkazawszy siąść na koń, uderzył na niego w piki. Xiążę *Orbeljan*, zdoławszy tymczasem odeprzeć kilka attaków, też przeszedł w stan zaczepny. — Dopiero nieprzyjaciel, złamany na wszystkich punktach, jął uciekać w nieładzie, był ścigany na przestrzeni 8 wiorst i rozproszył się zupełnie.

«Strata nasza w tej sprawie jest nader nieznaczna i zawiera się w dwóch ranionych oficerach Konno-muzułmańskiego № 3 pułku, 7 jeźdźcach tegoż pułku i 5 Dońskich kozakach, też ranionych—w ogóle 2 oficerach i 12 żołnierzach. Turkom, według zeznań szpiegów, zabito 70, raniono 100 ludzi, wzięto przez nas w niewolą 14 ludzi i odbito jeden znaczek. *(Ruski Inwalid.)*

OGŁOSZENIA

Od S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.

I.

W ciągu dnia 17 Lipca, w nieprzyjacielskiej flocie żadne nie zaszło poruszenie. Wiliją oddzieliły się były od niej i poszły na morze: jeden angielski dwupokładowy okręt, 7 szalup kanonjerskich i jeden statek kupiecki.

18 Lipca, 1855 r.

II.

W ciągu dnia 18 Lipca, flotta nieprzyjacielska zachowała dotychczasowe położenie a przez większą część dnia, gęstą mgłą była zakryta.

19 Lipca, 1855 roku.

Podpisał: Jenerał-Adjutant *Ignatjew*.

W *Journal de St.-Pétersbourg* z dnia 16 (28) Lipca umieszczony jest artykuł następujący:

«Dla uzupełnienia szeregu dokumentów umieszczonych w naszém piśmie, (Tygodnik, №№ 48, 53 i 54) ogłaszamy dziś nowy list P. Kontr-admirała Dundas, i odpowiedź nań P. Ministra Wojny, Xięcia Dołgorukowa.

Stosownie do zalecenia Admiralicyi Wódz naczelny sił morskich Jej Królewsko-Brytańskiej Mości na morzu Baltyckiém, domagał się wypuszczenia na wolność lejtnanta marynarki Królewskiej L. Geneste. Żądaniu temu odmówiono. Powody na których to odmówienie zostało ugruntowane, wyłożone są w liście P. Ministra Wojny.

PRZEKŁAD.

Kontr-admirał Dundas, do Xięcia Dołgorukowa.

Na okręcie Królowej Jmci W. Brytanii «Duke of Wellington,» na kotwicy o 5 mil z tej strony latarni morskiej Tołbuchin, 4 Lipca 1855.

Udawałem się, w dniu 15 Czerwca do oficera, dowodzącego naczelnie siłą zbrojną CESARZA JMCI Wszech Rossyj w Helsingfors, z listem, zawierającym wykład szczegółów wypadku, który uważałem za jawne zgwałcenie przyjętych zwyczajów wojennych i który miał miejsce w dniu 5 Czerwca pod Hängo-Udd, i mam przyczyny wnosić, że wypadek, o którym mowa, podany już został do wiadomości Waszej Zacności innemi drogami; wszakże, przedmiot obecnej kommunikacyi będzie zapewna lepiej wytłumaczony, jeżeli pozwolę sobie przesłać w załączeniu, kopiją mojego listu z dnia 15 Czerwca, wraz z kopiją odpowiedzi, za którą winienem podziękowania Jenerałowi Berg.

Za odebraniem listu tego oficera zdawało mi się że miałem zupełną słuszność poddać pod jego uwagę, azali nie byłoby stosowném wypuścić na wolność oficerów i majtków, którzy znajdują się w ręku jego jako jeńcy i jakąkolwiek możnaby sobie utworzyć opiniją o prawdziwej pobudce, albo o odpowiedzialności za niewyrozumienie, które można przypuścić w tych okolicznościach, sądzę, że dla każdego, wolnego od namiętności, nie może istnieć wątpliwość, po objaśnieniach, jakie od tego już czasu były dane, że przedmiotem, dla którego statek parowy Królowej Jmci «the Cossack» był w dniu 5 Czerwca wysłany na brzeg Hango-Udd, było wypuszczenie jeńców rossyjskich, którzy dostali się nam w niewolą, a najpewniej nie dokonanie jakiegoś czynu nieprzyjacielskiego lub dwuznacznego.

Mimo to wahałem się, czy mam wyrazić to żądanie Jenerałowi Berg, wprzód nim się porozumiem z Rządem Królowej Jmci. Odebrawszy dziś wyraźne rozkazy, upoważniające mię do domagania się swobody pomienionych jeńców, mniemałem skuteczniej osiągnąć przedmiot moich instrukcyj, zwracając się wprost do Waszej Zacności, i po liście, który ście mi przesłali z dnia 28 Czerwca, pozwalam sobie przesłać przy niniejszém, pod waszą rozwagę, wyciąg z instrukcyj, które potém już byłem odebrał od Lordów-kommisarzy admiralicyi.

Wszakże powinienem dodać tu, jako uzupełnienie do uwag, uczynionych przez Lordów-kommisarzów admiralicyi, we względzie tego co zaszło w ciaśninie Kerczu, że miałem sobie za powinność wywiedzieć się o faktach przytoczonych przez Jenerała Berg, które jakoby zaszły w okolicach Twarminne, i jestem w możności zapewnienia w sposób najbardziej stanowczy, iż szalupy żadnego z okrętów Królowej Jmci w pomienionej miejscowości, nigdy ani użyły, ani nadużyły flagi parlamentarskiej.

Niech mi też wolno będzie skorzystać z tego zdarzenia dla oświadczenia Jenerałowi Berg mojego podziękowania za starania, których, jak mię zapewnia, doznają jeńcy od chwili dostania się w niewolą i nie mogę przypuścić, że Rząd CESARZA JMCI Wszech Rossyj zechce wytrwać w zatrzymywaniu ludzi, którzy dostali się w niewolą podczas kiedy spełniali polecenie wypuszczenia na wolność jeńców rossyjskich; podobne zatrzymywanie nie może jak tylko zajątrzyć bardziej jeszcze uczucia zawziętości, które stan wojny może naturalnie wyrodzić, ale które obowiązkiem jest każdego cywilizowanego narodu łagodzić wszelkiemi możliwemi środkami.

Podpisano: Rs. *Dundas*.

Kontr-admirał i Dowodzca naczelny sił morskich Jej Królewsko-Brytańskiej Mości na Baltyku.

Xiążę Dolgorukow, do Admirała Dundas.

S.-Petersburg, 30 Czerwca (12 Lipca) 1855.

Mam honor zawiadomić o odebraniu listu, który Pan raczyłeś mi przesłać pod datą 4 Lipca. Dzieli się on na dwie całkiem różne części. Naprzód, zawiadamia mię o rozkazach admiralicyi, któremi zalecono wam domagać się wypuszczenia na wolność oficera i marynarzy angielskich, wziętych w niewolą wojenną w Hango-Udd, 5 Czerwca. Następnie list ten zaprzecza prawdziwości szczegołów zebranych przez nasze władze w Finlandyi, co do nadużywania flagi parlamentarskiej, zarzucanego oficerom marynarki Królewskiej.

Pozwól mi, Mości Admirale, odpowiedzieć wprost na te dwie kwestye z całą szczerością, jaka jest potrzebna dla dojścia do przedstawienia prawdy w należytém świetle.

Mamy trzy wersye o tém, co w Hango-Udd zaszło:

1-sza jest majtka Brown. Zapewnia on jak najdowodniej, że widział jak polegli lejtnant Geneste, doktor Easton, P. Sulliwan i ludzie ekwipażu, wszyscy zabici, bez wyjątku, w jego oczach. Mylność tego doniesienia jest dziś udowodniona świadectwem tychże osób żyjących. Nie mam nic do dodania. Byłeś Pan zapewna pierwszym, P. Admirale, do żałowania, żeś przyłożył wiarę do powieści, którą P. kapitan Fanshawe przedwcześnie, bez należytego przyjął sprawdzenia.

Druga wersya, którą przed oczami mamy, jest lejtnanta Geneste. Jest ona zawarta w liście jego do kapitana Fanshawe. Oddał on ten list niezamkniętym Jenerałowi Moller, prosząc, iżby był przesłany przez najpierwszą pewną okazyą. Właśnie odbieram ten list. Spieszę przesłać go wam, Panie Admirale, dla tego żeby nie uszło waszej wiadomości nic z tego, co ten oficer uznał za potrzebne przytoczyć, dla swego w oczach swych zwierzchników usprawiedliwienia.

Trzeci wykaz jest wypadkiem śledztwa, urzędowie wyprowadzonego na miejscu, przez P. Jenerała Berg, Gubernatora Jeneralnego Finlandyi.

Zbliżenie między sobą wszystkich tych danych, upoważnia mię do uważania za doskonale sprawdzony wykaz faktów, który będę miał zaszczyt tu Panu udzielić.

Uzbrojony bat dąży, w czasie wojennym, ku przystani Hango-Udd. Oficer nim dowodzący wysiada na ląd nie zażądawszy, nie czekając i nieotrzymawszy poprzedniego dozwolenia. Wysadza pięciu finlandczyków jeńców, których wypuszcza na wolność. Jeżeli taki był cel jego posłannictwa, ten został osiągnięty. Dopełniwszy togo bez żadnego oporu, powinien był oddalić się natychmiast od brzegu i wrócić na statek «the Cossack.» Przeciwnie, opuszcza swój bat, i posuwa się na ziemię nieprzyjacielską. Nie jest sam. Towarzyszy mu kilku ludzi z jego ekwipażu. W jakim zamiarze? Miał on na widoku, jak mówi, porozumieć się z mieszkańcami, rozmówić się z oficerem telegrafu, zakupić, jeżeli zdoła, żywności. Wszystko to nie ma nic wspólnego z czynnościami istnego parlamentarza. Poselstwo urzędowe udziela się od jednej wojskowej władzy, drugiej. Nie bywa adressowane ani do ludu, ani do oficera telegrafu. Jakikolwiek był cel wyprawy lejtnanta Geneste na ziemię ruską, a powstrzymam się od wymieniania jego przedmiotu, nie był on ani porządnie objawiony, ani uznany. To rzecz widoczna.

Oddaliwszy się od swego statku, na własne ryzyko, oficer ten wpada w zasadzkę. Nie spodziewał się jej wcale, nie widząc na brzegu nad dwie lub trzy kobiety. Skutkiem swej nieostrożności daje się zejść sile przemagającej. Potém, w ostateczności, odwołuje się do swego charakteru parlamentarskiego. Miał-że ku temu prawo? czy użył ostrożności wymaganych dla ustanowienia tego charakteru, przed wyjściem jeszcze na ląd nieprzyjacielski? Nic z tego wszystkiego nie uczynił. Zewsząd otoczony, oddaje się w niewolą. Doktor Easton, P. Sulliwan i ludzie z ekwipażu, ulegają temuż losowi.

Tymczasem, ludzie pozostali w bacie, rzucają do morza działo, którem był uzbrojony. Znajdują się w nim 360 ładunków karabinowych, 400 kapsułek i dwa walce do podpalania z ich lontami. Pomiędzy karabinami, które się dostały w ręce naszych żołnierzy, kilka noszą niewątpliwe oznaki, dowodzące, że dano z nich ognia.

Fakta, które tu zwięźle wyłożyłem, udowodnione zostały śledztwem, które było polecone jednemu z przybocznych adjutantów J. C. Mości, na pierwszą wiadomość, otrzymaną przez Jenerała Berg o tém, co zaszło w Hango.

To śledztwo jasno pokazało, podług jednozgodnych zeznań wszystkich świadków sprawy, że flaga parlamentarska nie była widziana ani na statku parowym «the Cossack», ani na bacie, posłanym na przystań, ani w ręku oficera, który na brzeg wysiadł.

Po tym wykładzie, pytam Pana, Mości Admirale, czy ten oficer, chociażby nawet był, jak mówi, wywiesił białą chustę na kruku, mógł rościć sobie prawo do obchodzenia się z nim jak z parlamentarzem? Możnaż dopuścić, że każdemu oficerowi ma być wolno furażować po kraju nieprzyjacielskim i rozpoznawać miejscowości; wchodzić w porozumienie z mieszkańcami; i, jeżeli, przez nieostróżność wpadnie w ręce przemagającej siły, wycofać się cało i zdrowo, przybierając, już po wszystkiém, mniemany tytuł parlamentarza, żeby nie być zatrzymanym jako jeniec, kiedy się da zejść niespodzianie?

I z prawa i z czynu, lejtnant Geneste, przez własną winę, dostał się w moc naszę. Ekwipaż, którym dowodził, temuż uległ losowi. Żal nam tylko straty sześciu ludzi, których życie naraził przez swój awanturniczy zamach, który nic nie usprawiedliwia, jak chyba nadzieja, jaką miał, dokonać go bezkarnie.

Wszakże, postępom wojennym trzeba żeby była granica. Jeżeliby nie tak było, każdy sądziłby wszystko pozwoloném, pod obroną na złe użytej chorągwi parlamentarskiej. Co do nas, chcemy ją szanować i widzieć szanowaną tak, jak to uświęcono przepisami, prawnie uznanemi na czas wojenny. Oto dla czego właśnie nie możemy się zgodzić, iżby w opisanych okolicznościach, lejtnant Geneste był oswobodzony z niewoli, w którą sam wpadł i w którą wciągnął ekwipaż przez się dowodzony.

Mam zaszczyt wezwać was, Panie Admirale, do udzielenia tego postanowienia Rządowi Królowej Jmci W. Brytanii.

Mam powody mniemać, że Admiralicya da się przekonać tym bardziej o prawności tego postanowienia, że sama w swej Instrukcyi z dnia 26 Czerwca, uznała błąd popełniony przez lejtnanta Geneste, iż wysiadł na brzeg nie odebrawszy z brzegu sygnału, świadczącego, że jego flaga parlamentarska została uznaną.

Wyjaśniwszy w zupełności fakta, tyczące się przypadku, zdarzonego w Hango-Udd, chcę odpowiedzieć na drugą część listu waszego z dnia 4 Lipca. Zaprzecza ona bezwzględnie doniesieniom poprzednim naszych władz w Finlandyi, co do nadużycia flagi parlamentarskiej, o które oficerowie marynarki Królowej Jmci są pomawiani.

Mam smutny obowiązek, Mości Admirale, dania wam dziś nowego na to dowodu. Wynika on z załączającego się zeznania, popartego osobistém zaświadczeniem Burmistrza miasta Raumo w Finlandyi.

Poczytuję sobie za powinność udzielić wam urzędową deklaracyą tego urzędnika, P. Petersen, pod dniem 20 Czerwca (2 Lipca).

Prawdziwość faktów, w niej opisanych, potwierdzona jest nadto doniesieniami naszych władz wojskowych.

Przeczytawszy ten dokument, raczysz się Pan przekonać o dwóch okolicznościach, które z żalem przychodzi mi wam wykazać:

1.) Że wbrew wyraźnym waszym rozkazom, oficerowie waszej eskadry, zbaczają od litery waszych instrukcyj z dnia 29 Maja, nie ograniczają się zatrzymywaniem statków przewozowych, w morzu, jak im było zalecono, ale wywierają niezwykłą surowość na prywatne mienie właścicieli statków stojących na kotwicy, którzy nie prowadzą żadnego handlu, i którym, wyraźną jest wolą waszą, iżby żadna krzywda domierzaną nie była.

2.) Że wyprawa przedsiębrana przez oficerów marynarki Królowej Jmci w tym celu niszczenia, poza obrębem działań wojennych, czyni się pod pozorem i barwą flagi parlamentarskiej.

Wynika ztąd, że nasze siły, zmuszone ochraniać mienie prywatne po miastach otwartych, wystawionych na napady waszych kroazerów, są mimowolnie wystawione na zajścia z chorągwią białą, rozwijaną przez oficerów waszych, dla wydzierania nadbrzeżnym mieszkańcom ich środków do życia.

Przy udzieleniu załączającego się dokumentu, nie mogę nie dodać faktu, który ściągnie również słuszną waszą naganę, mianowicie, że na wybrzeżach wyspy Oesel, pojmawszy i zniszczywszy proste rybackie baty, odebrano od biednych flisów pieniądze i nawet ich odzienie.

Przytaczając ten fakt nie mogę nie zgodzić się w zupełności na zawiązek, którym list swój zakończyliście. Opiewa on, że powinnością jest wszystkich cywilizowanych narodów, używać sposobów, w mocy ich będących, do łagodzenia wzajemnej zawziętości, która ze stanu wojny się wyradza. Spolegam z pewnością na usiłowaniach, które, nie wątpię, uczynicie z waszej strony, dla zapobieżenia ponowieniu się czynów, podobnych tym, które wykazałem.

Załączenie.

Raport P. Petersen, Burmistrza miasta Raumo, P. Jenerał-majorowi Wendt.

Mam zaszczyt donieść Waszej Zacności, że 20 Czerwca (2 Lipca), o godz. 2 w nocy, statek nieprzyjacielski został postrzeżony na odległości 2 mil, dążący ku miastu. Zawiadomiłem o tém niezwłocznie kapitana Karlstedt, przybyłego tu 21 Czerwca, z oddziałem żołnierzy dla bronienia miasta. Kapitan Karlstedt udał się do portu i rozstawił swoich żołnierzy na pozycyach. O godzinie 4 po południu przybyły do miasta cztery baty nieprzyjacielskie wiosłowe, z ekwipażem zupełnym i działami, *poprzedzane przez piąty bat pod parlamentarską flagą.* Wyjechawszy na ich spotkanie, o 400 kroków od brzegu, zostałem okrążony, przez anglików, którzy mię zapytali, czy są wojska w bliskości. Sternik Granlund, który był ze mną i mówi po angielsku, powiedział im, że ja nie mam prawa odpowiadać na takie pytanie. Wtedy nieprzyjaciel zapotrzebował iżby mu dano wszystko, co potrzeba do okrętu, i odrysowawszy na papierze żagle, liny i maszty, dodał, że jeżeli to wszystko nie będzie dostarczone, spali miasto. Odpowiedziałem, że nie mamy możności wypełnienia tego żądania. Wtedy anglicy oświadczyli, że wszystkie statki w porcie do nich należą i że możemy się oddalić. Natychmiast potém skierowali się ku najbliższemu okrętowi i gotowali się do wejścia nań.

Wtedy kapitan Karlstedt rozkazał wszcząć ogień; wzajemne powszechne zawiązało się strzelanie, a my z wielką trudnością zdążyliśmy do brzegu.

Dwa statki, stojące w porcie, były zapalone bombami z okrętu nieprzyjacielskiego; zgorzały do szczętu. Co do pożaru sprawionego w lesie, ten był wprędce ugaszony; do miasta zaś pociski nieprzyjaciela nie dosięgały. Jak tylko stanąłem na brzegu, udałem się natychmiast do miasta i kazałem przygotować sikawki i napełnić beczki wodą.

Nie mieliśmy ani jednego zabitego. Co zaś do nieprzyjaciela, kapitan Karlstedt, który przez cały czas był w bardzo żwawym ogniu, wnosi, że musiał stracić na batach do 50 ludzi.

Po trzygodzinnem bombardowaniu z dział 98 funtowych okręt nieprzyjacielski odpłynął na morze.

Raport bardziej szczegółowy będzie przedstawiony niezwłocznie.

Raumo, 2 Lipca 1855 roku.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 17 Lipca pozostało chorych 284 — w ciągu doby zachorow. 25 — wyzdr. 8 — umarło 18 — po 18 Lipca pozostało chorych 283.

W ciągu doby zachor. 40 — wyzdr. 8 — umarło 9 — po 19. Lipca pozostało chorych 306.

W ciągu doby zachor. 32 — wyzdr. 9 — umarło 11 — po 20 Lipca pozostało chorych 318.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

FRANKFURT, *22 Lipca.* Gazeta (niemiecka) Frankfurtska mówi, że często wspomniane propozycye Austryi, były zakomunikowane, 19 b. m. Sejmowi Niemieckiemu, który rozbiór ich odłożył do następującego posiedzenia. Niemasz wątpliwości, że to wysokie zgromadzenie przyjmie projekt postanowienia, uchwalony między Prussami i innemi krajami Niemieckiemi i który, podług gazety Karlsruhe'skiej zawiera punkta następujące: 1.) Podziękowania, złożone Austryi, za czynione przez nią usiłowania ku otrzymaniu pokoju. 2.) Oświadczenie potwierdzające, iż, jak to jest myślą Austryi, nowe zobowiązania nie są potrzebne we względzie poprzednich postanowień federalnych. 3.) Dalsze rozporządzenia ku postawieniu na stopie wojny (Kriegsbereitschaft) kontyngensów federalnych.

— W gazecie *Narodowej* Berlińskiej piszą: «W tej chwili dowiadujemy się, że Austrya przedstawiła swe kommunikacye na posiedzeniu Sejmu 19 Lipca. Otrzymujemy zarazem wiadomość, że Komitet Wschodni ułożył swój projekt postanowienia, który, Prussya żąda, iżby był wzięty na głosy natychmiast. (Ten projekt jest zupełnie taki, jak go powyżej podaje gazeta Karlsruhe'ska. Gazeta *Narodowa* dodaje tylko, że co do ostatniego punktu, Prussya zaproponowała zmianę małej wagi). Wszyscy Posłowie, prócz Bawarskiego, głosowali za projektem. Gdy ten ostatni nie miał dostatecznych instrukcyj, stanowcza decyzya została odłożona do następującego posiedzenia.» *(G. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *21 Lipca.* Wypadek głosowania na posiedzeniu Izby Gmin 20 Lipca, kiedy zaręczenie za pożyczkę Turecką, wniesione w imieniu Królowej, zostało przyjęte większością tylko 3 głosów (135 przeciw 132), był powitany oklaskami przez opozycyą. Następnie Izba, 97 głosami przeciw 76 przyjęła wniosek P. Spooner o wyznaczeniu Kommisyi dla wyśledzenia, jakiém prawem, w śledztwie wyprowadzaném o seminarium katolickiém w Maynooth, Biskupi katoliccy pozwolili sobie przybrać tytuły, których prawo im odmawia.

— Dywizya jazdy angielskiej w Krymie zamiast dwóch, będzie się odtąd składała ze trzech brygad, które będą dowodzone przez pułkowników Lawrenson, lorda G. Paget i Parbly, jako-to: pierwsza, jazdy ciężkiej, z 6 pułków dragonów, druga i trzecia, lekkiej, ze 4 i 5 pułków dragonów, ułanów i huzarów.

— *Morning Chronicle* donosi, że na miejsce lorda Stratford de Redcliffe, mianowany został lord Elgin, były Wielkorządzca Kanady, Posłem przy Porcie Ottomańskiej.

— Królowa Jmć, na Radzie Tajnej odbytej 22 b. m. w Osborne, wręczyła sir'owi William Molesworth pieczęć Ministerstwa Osad, złożoną przez lorda Johna Russell. Sir Benjamin Hall został, na miejsce sira Molesworth, Ministrem Prac publicznych.

— Na zgromadzeniu wyborców City postanowiono, że na przyszłość nie będzie wybierany na deputowanego baron Rothschild, którego obecny stan prawodawstwa wyłącza z Parlamentu. P. Rothschild zaś oświadczył, że nie przestanie podawać się na kandydata w interesie zasady swobody wyznań.

Londyn, *24 Lipca.* Podług *Morning Chronicle* rozwiązanie Parlamentu jest rzeczą nieuniknioną.

Londyn, *25 Lipca.* (Telegraf.) Dziś bill o pożyczce tureckiej odczytany został poraz pierwszy.—Zwłoki lorda Raglan przywiezione zostały do Bristol.

— PP. Gladstone i Ricardo, przy wprowadzeniu billu o pożyczce tureckiej oświadczyli, że zrzekają się swej oppozycyi przeciw temu billowi.

— Na Giełdzie 25 Lipca, Konsolicy 90⅞. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *22 Lipca.* Szalupy kanonjerskie *l'Aigrette*, *la Dragonne*, *l'Avalanche* i *la Fulminante* odpłynęły 18 Lipca, z Cherbourg, na morze Baltyckie.

— Piszą z Marsylii, 21 Lipca, że ztamtąd wyprawiane są ciągle wielkie transportą wojsk i amunicyj do Krymu. Następny transport zabierze samych pocisków na wagę 1700 tonn.

Z tegoż portu do Odessy odpłynął 18 Lipca okręt z 500 jeńcami rossyjskiemi dla wymiany na jeńców francuzkich.

— Minister Wojny przesłał do Petersburga, Posłowi Bawarskiemu, (który jest reprezentantem *uczynnym* Francyi przy Dworze Rossyjskim), summę 50,000 franków, pochodzącą z dobrowolnych składek, dla ulepszenia utrzymania jeńców francuzkich w Rossyi.

— Gazety Augsburska, Nowa Prusska i Belgijska donoszą o następném szczególnego rodzaju niewyrozumieniu:

Marszałek hrabia de Castellane, naczelnie dowodzący w Lyonie, odebrał depeszę telegraficzną, przeznaczoną do oznajmienia mu o zgonie jednego z jenerałów, ale zbyt omyłkowie ułożoną i z opuszczeniem nazwiska. (Je vous annonce.... de.... l'Empereur.... est mort.) Wniosłszy ztąd że Cesarz umarł, marszałek, cały zajęty troską o utrzymanie spokojności w kraju, ułożył natychmiast proklamacyą do armii, przez się dowodzonej, w której, opłakując zgon przedwczesny Cesarza, wzywa do oświadczenia się za Głową starszej linii Domu Burbonów, jako za jedynym xiążęciem, zdolnym ocalić ojczyznę w podobnych okolicznościach.

Już ta odezwa była posłana do drukarni, kiedy omyłka się wyjaśniła; wydanie naturalnie zostało wstrzymane, ale rzecz się rozgłosiła. Mówią że Cesarz przyjął z uśmiechem wiadomość o tém osobliwém *quid pro quo*, ale osoby interessowane w następstwie tronu, inaczej to widzą i słychać, że skutkiem ich nalegań, marszałek będzie musiał wyjść do dymissyi.

Paryż, *25 Lipca.* (Telegraf.) Cesarz odjechał dziś do Pyreneów, gdzie Cesarzowa bierze wody; ma wrócić wraz z Małżonką, na 1 Sierpnia.

— Na Giełdzie dziś: 4½ procentowe 93 fran. — 3 procentowe 66 fran. 15 centimów. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

SARDYNIJA. W liście z Turynu z dnia 16 Lipca do *Indépendance Belge*, piszą: «Potwierdza się z Lombardyi wiadomość o przysłaniu tu 40,000 wojska austryackiego, dla wzmocnienia armii włoskiej, a gdy Austrya niema już nic do obawiania się ze strony Rossyi, część sił, które ma w Czechach i Galicyi, została do Włoch wyprawiona.—W Sarzano aresztowano 15 młodych ludzi; mówią że mieli broń i dążyli ku Massa i Carrara dla sprawienia tam powstania. Jest to jeszcze jeden z chybionych mazzinistowskich zamachów.»

RZYM. Piszą z Rzymu, 10 Lipca, do gazety Turyńskiej *Piemonte*: «Zbrodniczy zamach został popełniony wczora na osobie Przew. xiędza Beckx, Jenerała jezuitów. Był on napadnięty przez jakiegoś nieznajomego, który twierdził że ma do niego osobisty interess. Podług innej wersyi, zabójca jest też jezuitą. Zamach nie miał żadnego skutku i cała ta rzecz jest trzymana w ścisłej tajemnicy.»

— Donoszą też z Rzymu, 11 Lipca, że tego dnia został stracony De Felice, który nastawał na życie kardynała Antonelli. Ten duchowny napróżno prosił o ułaskawienie dla swego zabójcy. Nie otrzymawszy tego, kardynał zobowiązał się płacić wdowie jego dożywotnią pensyą a dwóch synów kosztem swoim utrzymywać w zakładzie wychowania.

(J. de S.-P.)

HISZPANIJA.

MADRYT, *14 Lipca.* Dekretem Królowej z dnia 26 Czerwca, przyjęta zostaje dymissya Posła Hiszpańskiego w Stanach Zjednoczonych P. Leopolda-Augusta de Cueto, a na jego miejsce został mianowany P. Alfonso de Escalante.

Madryt, 20 Lipca. (Telegraf.) Kortezy, uchwaliwszy budżet, odroczyli się 17 b. m. Nuncyusz Papiezki wyjechał dziś z Madrytu; Poseł w Rzymie, P. Pacheco, odbierze rozkaz opuszczenia niezwłocznie Rzymu. — Dziś wyjechał do Londynu nowo-mianowany tam Posłem P. Gonzales. — Cudzoziemcy zostali wysłani z Barcelony. — Po dziś-dzień rozruchy tam nie ponowiły się.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *25 Lipca.* Na posiedzeniu zawczorajszém Izby Gmin, Ministrowie oznajmili, że z powodu wejścia do Gabinetu sira Molesworth i sira B. Hall, okręgi Londyńskie Southwark i Marylebone mają przystąpić do ponownego na nich głosowania, jako na deputowanych.

Wczora Izba Gmin niezebrała się w dostatecznej dla obradowania liczbie Członków.

— *Morning Chronicle* mówi o projekcie wymiany, przez którą Francya ustąpi Anglii, Chandernagor w Indyach Wschodnich, a otrzyma natomiast wyspy Antylskie Dominique i S. Lucyi.

— Na Giełdzie 26 Lipca (telegraf.) Konsolidy 90⅞. — Rossyjskie 5 procentowe 100½ — 4½ procentowe 89½.

PARYŻ, *27 Lipca.* (Telegraf.) Monitor dzisiejszy daje depeszę jenerała Pélissier z dnia 25 Lipca, donoszącą, że wiliją dnia tego, Rossyanie dokonali wycieczkę na francuzkie aprosze.

— Na Giełdzie 26 Lipca: 4½ procent. 93 fr. — 3 proc. 66 fr. 15 centimów.

HANOWER. Nowy Gabinet jest złożony jak następuje: Ministrem Skarbu i Dworu, hrabia Kilmansegge; (Poseł na Sejm)—Spraw Zagranicznych hr. Platen-Hallernumd, (Poseł w Paryżu);—Spraw Wewnętrznych Minister Stanu de Barries;—Sprawiedliwości Minister Stanu Decken;—Spraw Duchownych Minister Stanu Bothmer;—Wojny Jenerał-porucznik Brandis. Ministra prezydującego nie ma.

WSCHÓD. Na żądanie Wodza naczelnego kontyngensu tureckiego, jenerała Vivian, jenerał brygady Hussein-pasza został zaliczony do tego korpusu, który w tej chwili liczy: 9,000 piechoty, 600 jazdy i 4 bateryе artylleryi, do których przybędzie piąta, z Anglii. Z Armii angielskiej będzie też 80 podoficerów. Pułkownicy armii Indyjskiej J. G. Neill i S. J. Stevens mianowani jenerałami dywizyj w tym kontyngensie.

— Piszą ze Stambułu do Gazety Powsz. Augsburskiej, 9 Lipca, że Porta odmówiła oddania zamków Dardanelskich anglikom, a fortów Bosforu francuzom, jako żądany przez nich zastaw nowej pożyczki. W Pera wszakże sądzą, że sprzymierzeni wezmą siłą to, czego niechcą im oddać dobrowolnie.

— Dwa pułki strzelców Afrykańskich, które były spodziewane z Algeryi, w tych dniach wylądowały w Krymie.

Marsylija, 24 Lipca. (Telegraf.) W tej chwili przybywa poczta Stambulska z wiadomościami po 16 Lipca. Donoszą, że sprzymierzeńcy odłożyli na teraz zamiar szturmowania baszty Małachowa i znowu bombardują fortyfikacye.—Czynią się przygotowania dla ustanowienia blokady stałej morza Czarnego i urządzenia w Konstantynopolu i nad-Dunajem leży zimowych, aż do zawarcia pokoju.

Triest, 24 Lipca. (Tąż drogą.) Odebrana poczta ze Stambułu dochodzi do 19 Lipca. — P. Thouvenel przybył tam 17, a Omer-pasza 18 Lipca. Sądzono że ten ostatni przyjeżdżał dla złożenia swego dowodztwa. — Wyprawianie posiłków dla armii azyatyckiej czynnie się posuwa.

(J. de S.-P.)

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Kancellarya 1 Oddziału 3 Departamenta Senatu wzywa strony dla odczytania w terminie ustanowionym 2573 art. Tomu X Układu praw i stwierdzenia podpisem zapisek w sprawach weszłych:

1.) Z Wileńskiej Izby Sądu Cywilnego, Kupca Izaaka *Zetela*, z Abrahamem *Morgenstern*, o pieniądze.

Od Wileńskiego Cywilnego Gubernatora:

2.) O poszukiwanym przez Skarbowy majątek Balniki włościaninie *Żało*, z pod władania obyw. *Chryścinicza.*

3.) O wolnych ludziach majątku Jaszun, obyw. *Balińskiego.*

4.) O summie poszukiwanej przez Rzymsko-Katol. Kołtyniański klasztor od obyw. *Łopacińskiego.*

5.) O należeniu włościanina *Bela* albo *Leczyckiego*, do Starostwa Linkowskiego.

6.) Dzierżawcy dóbr Skarbowych Dziewieniszek *Wiszniewskiego*, z włościanami.

7.) Starostwa Hubskiego z majątkiem hr. *Tyzenhauza*, Użły, o sianożęć.

8.) O pretensyi włościan majątku Wołkołaty do dzierżawcy *Żeligowskiego.*

9.) O wolnych ludziach, zapisanych przy dobrach Werbeliszki, obyw. *Kuleszy.*

—

Kancellarya 2 Departamentu Senatu wzywa do dopełnienia takiejże formalności w sprawach weszłych:

1.) Od Mohylewskiego Cywilnego Gubernatora o summach poszukiwanych od obyw. Eleonory *Porębskiej*, na rzecz skassowanych Rzymsko-Katol. klasztorów Bielickiego i Białynickiego.

2.) Z Witebskiej Izby Sądu Cywilnego kapłana Piotra *Bekarewicza*, ze spadkobiercą po Kapeldinerze Cesarsko-Petersburskich teatrów *Kiszczyńskim.*

3.) Od Witebskiego Cywilnego Gubernatora, o uzyskaniu od Sekretarza Gubernijalnego *Uwierskiego*, 352 r. 6⁶ kop. sr. pobranych nadto tytułem gaży, podczas kiedy był Pisarzem w dobrach Skarbowych Jezieryszcze.

(Ogł. Sen. 11 i 18 Lipca.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 21 Іюля 1855 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.